



Sygn. akt V KK 124/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Edward Matwijów

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **G. K.**

oskarżonego z art. 160 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 listopada 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w J. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w J.

z dnia 15 stycznia 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 27 sierpnia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w J. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Z. oskarżył G. K. o to, że w dniu 28 kwietnia 2003r. w S., jako lekarz Zespołu Pogotowia Ratunkowego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Z., wezwany do pacjenta A. T., nie dokonując badania fizykalnego, tj. nie osłuchując klatki piersiowej, nie dokonując pomiaru tętna i ciśnienia tętniczego krwi, nie oceniając stopnia wyniszczenia fizycznego i odwodnienia, w sposób niewystarczający i powierzchowny ocenił stan tego chorego, nie zabierając go do szpitala, czym naraził A. T. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – tj. o czyn z art. 160§2 kk.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Z. wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2012r. orzekł, że ustala, iż oskarżony w podanym wyżej czasie i miejscu, jako lekarz Zespołu Pogotowia Ratunkowego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Z., wezwany do pacjenta A. T., w sposób niedokładny i pobieżny zbadał pacjenta, nie dokonał badania fizykalnego, tj. nie osłuchał klatki piersiowej, nie dokonał badania wielkości i reakcji źrenic na światło, badania miarowej akcji serca, badania tzw. powrotu włóscinkowego, nie dokonał pomiaru ciśnienia tętniczego krwi i nie ocenił stopnia wyniszczenia fizycznego i odwodnienia, na podstawie którego to badania błędnie ocenił stan chorego i nie zabrał go do szpitala, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przyjmując, że tym zachowaniem oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu z art. 160§3 kk, na podstawie art. 17§1 pkt 6 i pkt 10 kpk umorzył postępowania w sprawie.

W apelacji od tego wyroku obrońca oskarżonego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, polegający na przyjęciu, iż dowody z zeznań T. A. i opinii biegłych wskazują, że oskarżony nieumyślnie naraził A. T. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy obiektywna ocena materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań załogi pogotowia ratunkowego, jak też dokumentacji, świadczy jednoznacznie, że pacjent został przebadany, zaś stan jego zdrowia nie wymagał nagłej hospitalizacji. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie.

Wyrok zaskarżył także Prokurator Rejonowy. W apelacji podniósł zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych, mającego wpływ na treść wyroku, polegającego na nietrafnym przyjęciu, iż oskarżony działał nieumyślnie, co w konsekwencji skutkowało umorzeniem postępowania wobec przedawnienia karalności, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego, w szczególności zaniechania przez oskarżonego niezbędnych działań medycznych w celu zbadania A. T., ustalenia rzeczywistego stanu zdrowia oraz przeprowadzenia czynności ratujących życie i zdrowie tego pacjenta prowadzi do wniosku przeciwnego, dającego podstawy do przyjęcia, iż oskarżony jako gwarant osoby zagrożonej na swym życiu lub zdrowiu, na którym z racji wykonywanej funkcji ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, popełnił występki z art. 160§2 kk, działając umyślnie w zamiarze ewentualnym;

- obrazy przepisów postępowania, tj. art. 17§1 pkt 10 kpk, art. 399§1 kpk, polegającej na nieprawidłowym przyjęciu podstawy prawnej umorzenia postępowania karnego wobec braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej, podczas gdy z ustalonych okoliczności sprawy wynika, iż pokrzywdzeni składali oświadczenia dotyczące ścigania sprawcy w ramach prowadzonego postępowania przygotowawczego i sądowego dotyczące zarzutu z art. 160§ 2 kk, nie zaś art. 160§3 kk, przy czym o ewentualnej zmianie kwalifikacji prawnej czynu i złożeniu wniosku o ściganie w tym zakresie nie byli uprzedzeni. Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Sąd Okręgowy, w uwzględnieniu apelacji obrońcy oskarżonego, wyrokiem z dnia 15 stycznia 2013r., zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił G. K. od popełnienia zarzuconego mu czynu. Apelację prokuratora uznał za niezasadną.

Od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego kasację wniósł Prokurator Okręgowy. Zarzucił w niej wyrokowi:

1. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 424§1 kpk, art. 433§2 kpk, art. 457§3 kpk w zw. z art. 458 kpk, polegające na tym, że Sąd Odwoławczy, orzekając odmiennie co do istoty, nie podał przekonujących przesłanek orzeczenia, albowiem nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zebranych w sprawie, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, w szczególności

pominał w swoich rozważaniach zeznania świadka A. B. na okoliczność stanu zdrowia A. T. w dniu 28.04.2003r. bezpośrednio po odjeździe oskarżonego, zeznania świadka A. K., który na podstawie informacji uzyskanej od A. B. powiadomił organy ścigania o ewentualnym przestępstwie polegającym na udzieleniu właściwej pomocy i popełnieniu błędu przez lekarza G. K., nieodniesieniu się do zeznań lekarza A. K.-R., która opisała jakie badania powinien przeprowadzić lekarz przybyły na miejsce zdarzenia, opinii głównej i uzupełniającej biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w S., którzy stwierdzili, że badanie przez oskarżonego A. T. było pobieżne i niedokładne, przez co naraził go on na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a także wniosków z opinii biegłych z Akademii Medycznej w W., którzy stwierdzili, że oskarżony, nie dokonując pomiaru tętna i ciśnienia tętniczego krwi, nie oceniając stopnia wyniszczenia fizycznego i odwodnienia, w sposób niewystarczający i powierzchowny ocenił stan tego chorego, dyskwalifikując dowody niekorzystne dla oskarżonego, uznane za w pełni wiarygodne przez sąd I instancji w postaci zeznań [...], a zarazem koncentrując się na wskazaniu dowodów mających świadczyć, że w sprawie wystąpiły nie dające się usunąć wątpliwości co do stanu zdrowia A. T. w dniu 28 kwietnia 2003r., co doprowadziło w konsekwencji do oceny materiału dowodowego z naruszeniem zasady określonej w art. 7 kpk,

2. rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 i 410 kpk, co w konsekwencji doprowadziło do zmiany wyroku na korzyść skazanego w oparciu o całkowicie dowolną ocenę polegającą na jednostronnej i wybiórczej ocenie dowodów przez sąd odwoławczy, nieuwzględnienie całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności; poprzez wydanie wyroku w oparciu o dowody przeprowadzone przed sądem bez ustosunkowania się do zeznań A. B. złożonych w postępowaniu przygotowawczym i podtrzymanych przed Sądem I instancji, które w pełni korespondują z zeznaniami T. A., które Sąd Odwoławczy uznał za niewiarygodne z powodu braku wiedzy medycznej tego świadka oraz nierozważenia istotnych okoliczności przemawiających na niekorzyść G. K., tj. opinii pierwotnej i uzupełniającej biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w S.,

którzy stwierdzili, że badanie przez oskarżonego A. T. było pobieżne i niedokładne, przez co naraził go on na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a także wyciągnięcia dowolnych wniosków z opinii biegłych z Akademii Medycznej w W., którzy stwierdzili, że oskarżony nie dokonując badania fizykalnego pacjenta, tj. nie osłuchując klatki piersiowej, nie oceniając stopnia wyniszczenia fizycznego i odwodnienia, w sposób niewystarczający i powierzchowny ocenił stan chorego, jednakże jego zachowanie spowodowało mniejsze zagrożenie niż brak działań ze strony T. A.; błędną ocenę i bezkrytyczne przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom G. K. złożonym w toku postępowania przygotowawczego i przed Sądem I instancji, nie uwzględniając ich sprzeczności i braku logiki na tle zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności stwierdzeniu, że stan A. T. w dniu 28 kwietnia 2003r. był ogólnie dość dobry, co jest sprzeczne ze wszystkimi dowodami zebranymi w powyższej sprawie, a tym samym przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co miało istotny wpływ na treść wyroku i niezasadne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że G. K. nie popełnił zarzuczonego mu czynu.

Stawiając te zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wyrok reformatoryjny, uniewinniający oskarżonego, wydany został w postępowaniu odwoławczym w uwzględnieniu apelacji obrońcy oskarżonego. Do podjęcia takiego rozstrzygnięcia doszło w rezultacie innej, niż w wyroku Sądu I instancji, oceny dowodów. Inaczej oceniając dowody Sąd odwoławczy stwierdził w konkluzji, że nie ma podstaw do przypisania oskarżonemu przestępstwa określonego w art. 160§2 bądź w art. 160§3 kk. W sytuacji, gdy o uniewinnieniu oskarżonego orzeczono bez uzupełnienia w drugiej instancji postępowania dowodowego w trybie art. 452§2 kpk, za podstawę faktyczną wyroku można więc było przyjąć tylko dowody przeprowadzone w toku rozprawy głównej przed Sądem I instancji (art. 410), a ich ocena nie powinna była wychodzić poza granice swobody wyznaczone przepisem art. 7 kpk. Wydając wyrok reformatoryjny w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy zobligowany był do ukształtowania swojego

przekonania na podstawie **wszystkich** przeprowadzonych dowodów, po ich ocenie uwzględniającej zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Przy sporządzaniu uzasadnienia Sąd odwoławczy był natomiast związany nie tylko wymogami określonymi w art. 457§3 kpk ale także, ze względu na zmianę merytoryczną rozstrzygnięcia, warunkami prawidłowego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, wymienionymi w art. 424§1 pkt 2 kpk. Powinien więc być podać dlaczego nie uznał tych dowodów, na podstawie których Sąd I instancji przyjął, że oskarżony naraził A.T. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Reasumując – wydanie orzeczenia odmiennego co do istoty w oparciu o dowody przeprowadzone w I instancji, obligowało Sąd odwoławczy z jednej strony do wykazania niezasadności ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy, a z drugiej, do uzasadnienia dlaczego dowody, nawet jeśli przeprowadził je tylko Sąd Rejonowy, miały tak jednoznaczną wymowę, że w sposób nieodparty przemawiały za rozstrzygnięciem przeciwnym.

W ocenie Sądu Najwyższego, zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem wskazanych wyżej warunków orzekania reformatoryjnego w postępowaniu odwoławczym. Zarzuty kasacji, wytykające obrazę wymienionych na wstępie przepisów postępowania, są trafne. Już na wstępie należy podzielić pogląd skarżącego, że wbrew przepisom art. 7 kpk i art. 410 kpk, Sąd Okręgowy nie opierał swoich wywodów i konkluzji na całokształcie materiału dowodowego lecz na dowodach wybranych, przy tym uwzględniał ich treść nie w pełni, lecz w określonych fragmentach. Budzi zdumienie, że Sąd ten, bez przesłuchiwania biegłych z Zakładów Medycyny Sądowej z Akademii Medycznych w S. i w W., nie uwzględnił ich zgodnych opinii co do tego, że oskarżony przez swoje niedbałe, naruszające podstawowe procedury badanie A. T., a w następstwie zaniechanie natychmiastowego zabrania do szpitala, naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oba zespoły biegłych zgodnie opiniowały, że zasadniczym uchybieniem oskarżonego było niesprawdzenie głównych parametrów funkcjonowania organizmu pacjenta przez osłuchanie pracy serca i zmierzenie ciśnienia tętniczego. Bez uzyskania danych z tych badań nie było możliwe poznanie faktycznego stanu zdrowia pacjenta, a w

szczególności podjęcie decyzji co do tego, czy wymaga on niezwłocznej pomocy medycznej wobec zagrożenia zdrowia i życia.

Kwestia, czy działania bądź zaniechania oskarżonego, jako osoby, na której ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkom wymienionym w art. 160§1 kk (gwaranta w rozumieniu art. 2 kk), narażały zdrowie i życie pacjenta, bez wątplenia wymagała wykorzystania wiadomości specjalnych. Dlatego właśnie już w postępowaniu przygotowawczym dopuszczono kolejno dowody z opinii dwóch zespołów biegłych. Sąd I instancji uznał opinie za przekonujące i bez przesłuchiwania biegłych na rozprawie przyjął je za miarodajne przy podejmowaniu ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy natomiast, nie odrzucając wprost opinii biegłych, nadał szczególne znaczenie tym ich fragmentom, zwłaszcza zamieszczonym w opinii biegłych z Akademii Medycznej w W., które w powiązaniu ze sformułowaniami znajdującymi się w zeznaniach niektórych świadków, miałyby osłabiać kategoryczność konkluzji niekorzystnych dla oskarżonego. Poszedł w swym rozumowaniu dalej jeszcze, skoro w końcowej części uzasadnienia wyroku wyraził zapatrywanie, że „G. K. po przeprowadzonym badaniu, nie stwierdzając okoliczności wskazujących na zagrożenie życia pacjenta nie znalazł podstaw do wykonywania czynności owo życie ratujących”. Pomiął przy tym, że do ustawowych znamion przestępstwa zarzuconego oskarżonemu, do których nawiązano w opisie czynu zarzuconego, należy już samo narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przede wszystkim jednak Sąd odwoławczy, wbrew opiniom biegłym uznał, że nieudzielenie przez oskarżonego, po krótkim badaniu, jakiegokolwiek dalszej pomocy medycznej nie narażało A. T. na bezpośrednie niebezpieczeństwo zaistnienia skutków wymienionych w art. 160§1 kk. W realiach sprawy wniosek ten jest dowolny. Przede wszystkim dlatego, że przyjęcie sprzecznie z opiniami biegłych z zakresu medycyny sądowej, czy też niejako ponad osnowę tych opinii, iż zarzucone oskarżonemu zaniechanie nie narażało pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, rażąco naruszało zwłaszcza przepis art. 7 kpk przez zignorowanie wskazań wiedzy medycznej, którą w niniejszej sprawie pozyskano od osób posiadających w tej dziedzinie właściwe kompetencje (art. 193§1 kpk).

Trafnie podniesiono w kasacji, że do zmiany ustaleń w zaskarżonym wyroku, decydujących o rozstrzygnięciu, doszło z pominięciem zeznań A. B., doświadczonej pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w W., która na prośbę T. A. udała się do A. T. bezpośrednio po odmowie zabrania go do szpitala i odjeździe karetki pogotowia. Jej relacja dotycząca stanu, w jakim zastała A. T. jest wyrazista i konkretna. Potwierdza to, co wynika także z zeznań T. A., że człowiek ten był skrajnie wyniszczony, oddychał z największym trudem i nie można było nawiązać z nim kontaktu słownego. Jeśli Sąd Okręgowy sceptycznie ocenił wiarygodność i rzetelność zeznań T. A., to powinien był jednak mieć na uwadze zeznanie A. B. i ocenić ich wartość dowodową przed podjęciem nowych ustaleń. Potraktowanie tego dowodu *per non est* nastąpiło z rażącą obrazą zarówno art. 7 kpk, jak i art. 410 kpk, zważywszy, że zeznania te pozwalały na odtworzenie sytuacji, w jakiej pacjent został pozostawiony bez pomocy lekarskiej.

Już potwierdzenie się tych uchybień podniesionych w kasacji, które bez wątplenia mogły mieć istotny wpływ na treść końcowego rozstrzygnięcia, byłoby wystarczające dla uznania zarzutów kasacji za zasadne. Są jednak i dalsze ku temu przesłanki. Nie można bowiem nie zauważyć, że w rażącej niezgodzie z elementarnymi wskazaniami doświadczenia życiowego i wiedzy pozostają wywody uzasadnienia skarżonego wyroku zmierzające do wykazania, jakoby dopiero po odjeździe karetki pogotowia w dniu 28 kwietnia 2003r. stan zdrowia pacjenta uległ radykalnemu pogorszeniu prowadzącemu do śmierci w dniu następnym. Pozostaje to w oczywistej sprzeczności nie tylko z zeznaniami osób, które 28 kwietnia widziały w jak przerażającym stanie był A. T., ale przede wszystkim z opiniami biegłych. Według lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej AM w W. śmierć A. T. nie była nagłą lecz właśnie powolna i chorobowa, w następstwie rozwoju niewydolności wielonarządowej, z towarzyszącą niedokrwistością, w przebiegu wieloletniej toksykomanii alkoholowej. Zgon pacjenta poprzedzała dłuższa agonia, a z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością, opóźnienie w zapewnieniu mu pomocy lekarskiej w znaczącym stopniu zmniejszało szanse na uratowanie mu życia (k. 161). Przytoczone wnioski biegłych mówią same za siebie i dyskwalifikują całkowicie ustalenie Sądu odwoławczego, jakoby stan pacjenta w obecności oskarżonego był zasadniczo inny, niż w dniu następnym, gdy pacjent zmarł.

Jeszcze bardziej zdumiewające z punktu widzenia wskazań doświadczenia życiowego i deontologii lekarskiej, w kontekście przesłanek odpowiedzialności karnej lekarza jako gwaranta odwracania bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu i życiu człowieka, są stwierdzenia Sądu Okręgowego, że narażenie A. T. w tym względzie wynikało także z zachowania jego konkubiny po odmowie hospitalizacji przez oskarżonego. Jest to wniosek wręcz niezrozumiały. Z niespornych okoliczności wynika przecież, że T. A. czyniła wszystko, co mogła w zaistniałej sytuacji, by sprowadzić pomoc medyczną do konkubenta znajdującego się w stanie agonalnym i dopiero jej osobista prośba do burmistrza Miasta i Gminy W. spowodowała, że po jego interwencji u dyrektora szpitala, A. T. wreszcie został tam odwieziony. Niczego więcej T. A. nie była w stanie uczynić, by odwrócić grożące mu niebezpieczeństwo utraty życia.

Jak z powyższego wynika, zasadny jest zarzut, że nowe ustalenia faktyczne, które stały się podstawą wyroku wydanego przez Sąd drugiej instancji, zostały poczynione z poważnym naruszeniem przepisów art. 7 kpk i art. 410 kpk, a uzasadnienie nie spełnia wymogu podania dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, co z kolei stanowiło obrazę art. 424§1 pkt 1 kpk w zw. z art. 458 kpk. Należało zatem zgodzić się ze stanowiskiem Prokuratora Okręgowego, że do zasadniczej zmiany wyroku doszło w wyniku rażącego naruszenia przepisów postępowania wskazanych w obu zarzutach kasacji, mającego istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Stąd też Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W dalszym postępowaniu odwoławczym zarzuty apelacji obu stron powinny być ponownie rozpoznane, a przy rozstrzygnięciu co do ich zasadności Sąd drugiej instancji powinien procedować w sposób wolny od wskazanych w kasacji uchybień. W wypadku uznania, że trafne było przypisanie oskarżonemu czynu z art. 160§3 kk, niezbędne będzie ograniczenie podstawy prawnej umorzenia postępowania do przepisu 17§1 pkt 6 kpk (przedawnienie karalności).